Nr. 62. Dnia 2 marca. Niedziela. Dnia 19 (2 marca) 1884 r.

Cena Kurjera:
W Warszawie: podana jest w nagłówku numeru wieczornego.
Na prowincji i w Cesarstwie: opłata za przesyłkę pocztową i koszta ekspedycji wynosi: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1 kop. 50, kwartalnie kop. 75, miesięcznie kop. 25.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* ani w Warszawie, ani na prowincji przyjmowaną być nie może.
Numer pojedyńczy kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-tej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Heleny Cesarzowej.	Wschód słońca o godzinie 6 minut 49.	Wschód księżyca o godzinie 6 minut 30 r.	Czwartek: Wiktora i Wiktoryna M.
Poniedziałek: Kunegundy Ces.	Zachód " " 5 " 37.	Zachód " " 2 " 33 w	Piątek: † Tomasza z Akwinu Wyzn.
Wtorek: Kazimierza Królewicza.	Długość dnia godzin 10 minut 48.	Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 5 cali 2.	Sobota: Jana Bożego i Beaty P.
Środa: † Teofila Biskupa.	Przybyło " " 3 " 10.		Niedziela: * Franciszki Wdowy.

— Numer niniejszy wyszedł z druku o godzinie 6-ej rano.
Następny numer „Kurjera" wyjdzie jutro po południu.

KALENDARZ.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie członków Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—godzina 12 w południe.)

Widowiska: Teatr wielki: „Indje" (występ panny M. Giuri); —Teatr rozmaitości: „O własnej sile";— Teatr mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): „Sorrentjanka" (1-szy raz). (Godzina 7 i pół wieczorem).—Teatrzyk dobroczynności (na dochód starców i kalek pod opieką warszawskiego Towarzystwa dobroczynności zostających, przedstawienie amatorskie): „Po angielsku", „Podstęp pana kapitana" i „Pafnucy i Narcyz". (Godzina 7 i pół wieczorem).

Schronienie dla nauczycielek.

Instytucja, której działalność zamierzamy w tem miejscu przedstawić, istnieje w mieście naszem od lat 2-ch niespełna.

Zadaniem jej—nieść pomoc nauczycielkom, które po długich latach ciężkiego zazwyczaj żywota, pozostają bez środków do utrzymania i co gorsza bez sił do dalszej pracy...

Sam ten cel daje już nowej instytucji zupełne prawo do najżywszej sympatji całego ogółu. Nie wątpimy też, iż z czasem istotnie tak będzie, iż za lat kilka schronienie otrzyma bogate uposażenie i odpowiednie środki materjalne do urzeczywistnienia swoich szlachetnych zadań.

A jeżeli dziś pożyteczny zakład nie może jeszcze poszczycić się funduszami, to ubóstwo jego należy przypisać raczej tej okoliczności, iż ofiarny ogół naszego miasta zbyt mało jest świadom celów instytucji, aniżeli obojętności publicznej.

Dlatego też, pragnąc jak najdalej rozpowszechnić informacje o schronieniu, podajemy tu szczegółowe z działalności jego w roku 1883-m sprawozdanie.

W ciągu roku zeszłego przebywało w schronieniu 15 nauczycielek stałych, t. j. mających zapewniony przytułek dozgonny. Emerytki tej kategorji otrzymują w zakładzie utrzymanie całkowite, opiekę lekarską, ubranie i wszelkie wygody. Do ostatnich należy bibljoteka, fortepian, pisma i t. d.

Doprawdy szkoda, iż ilość nauczycielek stałych jest dotąd tak mała! Lecz trudno „szczupłe fundusze nie pozwalają jej powiększać."

Drugą kategorję tworzą nauczycielki tymczasowe, które za opłatę 50 kop. dziennie również otrzymują od zakładu utrzymanie całkowite. Takich pensjonarek schronienie miało w roku 1883-im 48. Przebyły one ogółem 1,793 dni instytutowych.

W stosunku do tej kategorji schronienie oddaje wielkie przysługi tak rodzinom, jak i nauczycielkom, dostarczając pierwszym zdolnych kierowniczek młodzieży, drugim — środków zarobkowania; zakład więc rozszerzywszy zakres swej działalności, może zastąpić kantory stręczeń, dbające przedewszystkiem o własne zyski...

Dochody schronienia w roku sprawozdawczym wynosiły ogółem rs. 6,854 kop. 12, a mianowicie: 2,018 rs. z opłat członków, 645 rs. kop. 50 z opłat nauczycielek za pobyt tymczasowy, 2,557 rs. 80 k. za przyjęcie nauczycielek na pobyt dozgonny, 1,367 rs. 47 kop. z dochodu z koncertów itd., wreszcie 58 rs. 29 kop. z remanentu roku poprzedniego.

Wydatki zaś pochłonęły sumę rs. 5,480 kop. 42, wydano bowiem rs. 2,166 kop. 34 na żywność, rs. 1,218 kop. 75 na opłatę komornego, rs. 162 kop. 11 na opał i światło, rs. 192 kop. 44 na odzież, bieliznę, pościel i pranie, rs. 177 kop. 75 na meble, sprzęty i utensylja domowe, rs. 147 kop. 40 na lekarstwa i pogrzeby, rs. 236 kop. 50 na służbę, rs. 169 k. 13 na inne drobne wydatki, wreszcie 1,000 rs. wydano tytułem zwrotu wkładu jednej nauczycielki złożonego za pobyt do zgonu.

Na r. b. więc pozostało remanentu rs. 1,373 k. 70.

Z porównania danych przytoczonych okazuje się, iż żywność dzienna jednej osoby kosztowała 22¼ kop., zaś całkowite utrzymanie jednej nauczycielki wyniosło dziennie 62 kop., rocznie rs. 226 k. 63.

Pragnąc poczynić ułatwienia nauczycielkom, posiadającym jaki taki fundusz, zarząd otworzył 5 miejsc dla osób, składających po 1,000 rs., zwrotnych w razie zażądania. Z miejsc tych korzystają 3 nauczycielki. Fundusze ich znajdują się na lokacji w kasie przemysłowców.

Na czele schronienia stoi przełożona, szanowna jego założycielka, p. Agnieszka Helwichowa oraz administratorka p. K. Gruszczyńska; służba składa się ze szwaczki i 4-ch służących.

Oto szczegóły dostatecznie charakterystyzujące działalność schronienia dla nauczycielek.

Kończąc je, pożyteczną i sympatyczną instytucję gorąco polecamy uwadze publiczności naszej.

Takie zakłady mogą nieść skuteczną pomoc jedynie dzięki ofiarności ogółu...

K. W.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* podaje adres, wysłany przez urzędników warszawskiego okręgu naukowego z powodu jubileuszu b. arcybiskupa mińskiego Antoniego Zubko.

= Departament policji państwowej w ostatnim cyrkularzu swoim poleca żądać od dyrekcyj teatralnych i przedsiębiorców widowisk tylko tylu miejsc na każde widowisko, ile potrzeba dla osób służbo

KRONIKA TYGODNIOWA.

Wspomnienia z karnawału.—Bilans ostatniego tygodnia.—Zbytek chłopski.—Wełniane wieczorki i spódniczkowe stypendjum.—Fortepian dla obłąkanych kobiet. — Nowe projekta.—Ogród zoologiczny — dobry, lecz za drogi. — Projekt spółki fabryk kwiatów.—Projekt wystawy kucharskiej.

Post!... W salach redutowych ciemno, ze sklepów usunięto maski, aranżerowie myślą o hydropatji, grajkowie szukają posad a gospodarze najwykwintniejszych balów narzekają na lichwiarskie procenta. Wreszcie u Stępkowskiego, świat chrześcijański, umartwiwszy ciało ostrygami, dla podtrzymania sił niezbędnych do walki z grzechem, pości—na kotletach z dzika i suszy—butelki.

Wszyscy zgadzają się, że karnawał był huczny, tak huczny, iż niejeden boi się robić bilansu za ostatnie dwa miesiące. Dla ułatwienia rachunków podam tu rejestr za ostatni tydzień, opierając się na tem, com wyczytał w dziennikach.

Tłusty czwartek.

Winien. Zabawa na Przytulisko. Kilkadziesiąt balów w Warszawie. Maskarada w Zamościu.

Ma. Obława na złodziei w Warszawie i schwytanie 23 podejrzanych osób. Napad czterech rabusiów na żydowską brykę pod Tykocinem. Napad na karczmę w iłżeckiem. Ograbienie poczty pod Hrubieszowem.

Tłusty piątek.

Winien. Bal w szpitalu obłąkanych kobiet. Maskarada w ratuszu. Trzydzieści kilka balów w Warszawie. Maskarada we Włocławku.

Ma. Siedm kradzieży w Warszawie.

Tłusta sobota.

Winien. Wełniany wieczorek w Warszawie i mnóstwo balów jedwabnych. Bal straży ogniowej w Kielcach. Maskarada w Płocku.

Ma. Trzy kradzieże i jeden rabunek w Warszawie. Zabicie złodzieja w opoczyńskiem. Napad rozbójniczy na kupca w Piotrkowie. Pokrajanie trupa dziecka w Końskowoli.

Ostatnia niedziela.

Winien. Ośm większych i kilkadziesiąt mniejszych zabaw w Warszawie. Bal subjektów. Pożegnanie na kolei odjeżdzającej artystki z... *jardin des fleurs.*

Ma. W Warszawie sześć kradzieży. Kradzież koni pod Chotyłowem przez zorganizowane „towarzystwo". Okradzenie 10 pszczelnych ulów tamże, przez tychże.

Ostatni poniedziałek.

Winien. W Warszawie 300 ślubów, maskarada w salach redutowych i dwa wełniane wieczorki nie licząc nie-wełnianych. Doręczenie medalu zasługi aranżerowi. Bale w Częstochowie, Lublinie, Kaliszu, Błaszkach i Białymstoku.

Ma. Rozbójniczy napad na Pradze na oficjalistę drogi żelaznej terespolskiej.

Ostatni wtorek.

Winien. Bal przewoźników na Bielanach. Bal kostiumowy w Płocku. Bal straży ogniowej w Sokołowie. Bal w Białej. Bal dziadowski i bal zwyczajny w Warszawie, na którym jeden z uczestników został tknięty paraliżem.

Ma. Cztery kradzieże w Warszawie i jedna większa w Pabjanicach. Postrzelenie złodzieja leśnego pod Koziegłowami.

Środa popielcowa.

Winien. Echa wieczorków wełnianych w Warszawie i w sandomierskiem, balu w Łodzi i chłopskiego wesela na Kujawach, które trwało cztery dni i kosztowało 4,000 rs.

Ma. W Warszawie 6 kradzieży, dwa rozbójnicze zamachy, tudzież obława na złodziei i schwytanie 180 podejrzanych osób. Napad rabusiów na powóz pod Warszawą. Powieszenie żydówki pod Kielcami.

Uwaga. Fakta powyższe nie ściśle odpowiadają datom, są bowiem brane z tych dni, w których ogłosiły je dzienniki. Wiadomości o podrzuceniach i samobójstwach opuszczono.

W każdym razie i ten bardzo niedokładny bilans rzuca ciekawe światło na nasze stosunki. Że one nie są żadną nowością, dowodem—dwa przysłowia. Jedno z tonu major:

„Kiedy bieda to hoc!... hoc!..."

A drugie—z tonu minor:

„Kiedy bieda, to do żyda
A po biedzie..."

dawniej kończyło się trochę inaczej, lecz dziś tak:

„...weźmiesz nas za łeb żydzie".

My zaś, dla ulżenia sobie, będziemy... czytywali *Rolę!...*

Wysoce charakterystyczną odpowiedź na odezwę poznańczyków zachęcającą do oszczędności, stanowi fakt następny.

We wsi Zapolewicach, na Kujawach, zamożny kolonista włościanin wyprawił wesele. Trwało ono, jak zanotowaliśmy wyżej, cztery dni i kosztowało 4,000 rubli. Dwaj kucharze gotowali ucztę na... dwa stoły: dla gości siermięgowych i dla surdutowych; ci zaś ostatni wypili około stu butelek szampana.

Teraz zachodzą pytania:

Od kogo nasz chłop nauczył się tak szalonego zbytku?

Zkąd mu się wziął popęd do dzielenia gości na „przedniejszych" i „podlejszych"?

Swoją drogą nieboszczyk karnawał zostawił parę lepszych pamiątek.

Pierwsze miejsce między niemi należy się t. zw. „wieczorkom wełnianym", które cechowała prostota przyjęć i taniość damskich ubiorów.

Nie mam zamiaru uważać nawet wełnianych spódniczek za ofiary składane na ołtarzu spraw publi-

wych z obowiązku potrzebujących tam się znajdować; wszelkie zaś inne zażądania nie mogą być czynione w drodze urzędowej.

= Przybyły w dniu wczorajszym z Petersburga jenerał inżenier Klewiecki obraduje obecnie z zarządem drogi terespolskiej nad ułożeniem drugiej pary szyn pomiędzy Łukowem a Warszawą; roboty rozpoczną się prawdopodobnie z początkiem wiosny r. b.

= Na stacji Warszawa kolei warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej zbudowaną zostanie w ciągu r. b. nowa remiza dla parowozów, wymagających większej naprawy.

= Wybory do władz naczelnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego odbędą się w r. b. w następujących terminach: w Warszawie dnia 20-go kwietnia, Siedlcach dnia 2-go maja, Lublinie dnia 6-go maja, Kielcach dnia 12-go maja, Radomiu dnia 16-go maja, Kaliszu dnia 23 go maja, Piotrkowie dnia 28-go maja, Płocku dnia 4-go czerwca, Łomży dnia 6-go czerwca i Suwałkach dnia 10-go czerwca.

= Naczelnik straży ziemskiej powiatu łowickiego, rotmistrz Narbutt, przeniesiony został do powiatu włocławskiego, naczelnik straży powiatu włocławskiego, sztabs-kapitan Seliwanow, do grójeckiego, naczelnik straży powiatu grójeckiego, porucznik Chełmiński, do łowickiego i naczelnik straży powiatu nowomińskiego, sztabs kapitan Artier 2-gi do skierniewickiego.

= Właściciele nowobudujących się domów, zajmujący część chodnika pod rusztowania, obowiązani są na przyszłość, oprócz opłaty dzierżawnej za zajętą przestrzeń, składać kaucję na zapewnienie, iż po uprzątnięciu rusztowania doprowadzą chodnik do należytego porządku; kaucja wynosić ma rs. 100 od sążnia kwadratowego zajętego pod rusztowanie chodnika.

= Licytacja zastawionych w lombardzie warszawskim fantów niewykupionych i nie prolongowanych w terminie właściwym, dokonywać się będzie począwszy od dnia 17-go marca r. b., w godzinach od 9-ej zrana do 1-ej po południu.

= W sali cechowej magistratu warszawskiego odbędzie się w dniu 5-ym b. m., o godzinie 1-ej po południu, sesja zgromadzenia murarskiego.

= W dniu jutrzejszym, podczas mszy św. w kościele metropolitalnym św. Jana, o godzinie 8-ej rano, JE. ks. arcypasterz udzieli mniejszych święceń alumnom tutejszego seminarjum.

= Wydział lekarski uniwersytetu warszawskiego, na ostatniej swojej sesji, zatwierdził w stopniu lekarza (*cum eximia laude*) pp. Henryka Frydego, Aleksandra Ogiewicza, Józefa Piotrowskiego, Antoniego Władysława Sękowskiego i Piotra Stonisa.

= W stanie zdrowia Żołkowskiego zaszła zmiana na lepsze.

= Z teatru.

Wczoraj w teatrze przy ulicy Daniłowiczowskiej wystąpiono z dwiema nowościami i jednem wznowieniem.

Grano „Numer o dwóch łóżkach" i „Małżeństwo we czwórkę", jednoaktówki tłumaczone z francuskiego, oraz komedyjkę w 2-ch aktach Madejskiego, przedstawioną poprzednio w teatrze Rozmaitości.

O tych nowościach wspomnimy w swoim czasie nieco szczegółowiej; tymczasem zaznaczamy, że najlepiej powiodła się sztuka oryginalna, w której wiele znalazło się humoru i smacznego ruchu.

Grano też tę komedyjkę najskładniej.

= U obcych.

W Kolonji przed kilkoma dniami zmarł notarjusz Chludziński, rodem z radomskiego.

Był on członkiem stowarzyszenia pisarzy aktowych i zostawił wspaniałą bibljotekę.

Zeitschrift f. d. Notariat, podając jego nekrolog, nadmienia, iż hojną dłonią wspierał ubogich ziomków, kształcących się w Düsseldorfie.

= Wspólnemi siłami.

Rybacy i przewoźnicy warszawscy nie odznaczali się nigdy wielką solidarnością i to było powodem upadku rybołówstwa.

Obecnie, jak się zdaje, przewoźnicy poznali ten błąd i starają się go szybko naprawić.

Słyszeliśmy właśnie, iż celem uniknięcia groźnej konkurencji przy dostawie żwiru wybieranego z pomocą machin parowych, będących własnością pewnego przedsiębiorcy, postanowili oni nabyć dwie takież maszyny, które mają być ustawione pod Jabłonną, w miejscu gdzie żwir najobficiej się znajduje.

Dotychczas żwir wydobywano kubłami, co wymagało mozolnej, nieopłacającej się pracy, zwłaszcza gdy przedsiębiorca sprowadził w tym roku maszyny i całą dostawę na miasto sam objął.

= Sztuczna hodowla.

Wylęgnik p. Płotnickiego obudził w mieście naszem ogólne zainteresowanie.

Dziś jest on nawet popularnym, gdyż na każdym kroku można usłyszeć rozprawę o sztucznej hodowli drobiu.

Tymczasem zaś proces wylęgania posuwa się naprzód.

Między innemi w dniu dzisiejszym p. P. zaprodukuje widzom swoim wszystkie fazy wylęgania, rozbije jaje w stanie surowym i z zarodkiem kurczęcia oraz przedstawi kurczę, wyrosłe w aparacie.

Z objaśnień teoretycznych korzysta kilka osób, codziennie obserwujących aparat.

Do tego dodać należy, iż towarzystwo akcyjne sztucznej hodowli wkrótce przychodzi do skutku.

= Posiedzenie Towarzystwa wioślarskiego.

W dniu wczorajszym na godzinę 8-ą zwołane zostało doroczne posiedzenie członków Towarzystwa wioślarskiego.

Liczba zgromadzonych wyniosła zaledwie 286-iu, posiedzenie zaczęto około godziny 10-ej wieczorem.

Posiedzenie zagaił krótkim przemówieniem prezes Towarzystwa p. J. Rawicz, oznajmując o przyjęciu protektoratu nad Towarzystwem przez Głównego naczelnika kraju, jenerał-adjutanta Hurko, oraz prosząc członków o uczczenie pamięci zmarłych członków w ciągu roku 1883-go przez powstanie z miejsc.

Następnie wybrano na przewodniczącego zebraniu jednogłośnie p. Kokelego, który ze swej strony uprosił 10 iu asesorów, oraz trzymającego pióro.

Na wniosek p. Szymańskiego zmieniono porządek dzienny, przyśpieszając dyskusję w sprawie podwyżki składki, przedtem jednak odczytano sprawozdania z działalności Towarzystwa, komisji rewizyjnej i komitetu.

Ogólne zebranie jednogłośnie zaakceptowało wszystkie trzy sprawozdania.

Poruszony następnie wniosek podwyższenia składki do wysokości 4 rs. 50 kop. kwartalnie został większością odrzucony.

Zatwierdzenie budżetu nie znalazło oponentów.

Zgromadzeni wyrazili podziękowanie komitetowi za podjętą działalność, przyczem członkowie dowiedzieli się o zatwierdzeniu przez ministerjum nowych barw flag, dalej zawarciu kontraktu z magistratem o wydzierżawienie wyspy pomiędzy Saską Kępą i Pragą na lat piętnaście oraz ofiarowaniu Towarzystwu przez p. Michała Karnickiego łodzi parowej, znacznej wartości, którą nawet na swój koszt polecił wyreperować.

Następnie na porządku dziennym było zatwierdzenie regulaminu, wybory, przeniesienie roku sprawozdawczego z dnia 1-go stycznia na dzień 1-y października i wybór komisji *ad hoc* do wynalezienia lokalu.

Dalsze szczegóły posiedzenia, które przeciągnęło się daleko za północ jakoteż rezultat wyborów podamy w dniu jutrzejszym.

= Jubileusz.

W tych dniach w jednej z tutejszych instytucyj, miejscowy woźny obchodził pięćdziesięciolecie swojej służby na jednem i tem samem stanowisku.

Wstąpił on do służby w charakterze woźnego w roku 1834-ym, mając lat 25, a dziś będąc zgrzybiałym starcem dotrwał na obowiązkach, które wypełnia z równą energją i starannością jak i przy ich objmowaniu.

---

cznych; w każdym razie taki ruch ku oszczędności w zabawach jest symptomem pomyślnym. Bo wyobraźcie sobie, że całą warstwę narodu opanował tyfus i nieszczęśliwi chorzy, pod wpływem gorączki, rujnują się na zabawę. Rzecz prosta, iż upamiętanie w tym kierunku, świadczy o zmniejszeniu się maligny, przynajmniej w pewnych kółkach i w pewnym stopniu.

Zdrowie jednak zupełne nastąpi wówczas, gdy owe wełniane zabawy przestaną być fenomenami, a biedni chorzy na tyfus o tyle odzyskają przytomność, iż zrozumieją przysłowie: „pamiętaj rozchodzie żyć z przychodem w zgodzie".

Zasługuje też na wzmiankę okoliczność, że przyjmujący udział w tanich wieczorkach składali grosze na cel dobroczynny. Z kilkunastu zabaw zebrano w ten sposób parę set rubli, które mają być dopełnione do sumy 2,000 rs. i przeznaczone na stypendjum dla — ucznia gimnazjum.

Będziemy zatem mieli stypendjum spódniczkowe.

Dobrze to jest, ale byłoby pożądanem, ażeby obok nowych oszczędności i nowych źródeł dochodu, stawały—nowe cele. Takim zaś celem byłoby stypendjum, niechby dla ucznia, ale naprzykład szkoły rzemieślniczej, któryby wyjechał za granicę i tam dokładniej wykształcił się w swoim fachu. W naszej redakcji znajduje się już na ten cel stokilkadziesiat rubli, złożonych przez zacnych panów Henenberga i Hocha; suma ta jednak jest ledwie nasieniem potrzebnych funduszów i będziemy musieli kompletować ją chyba przez sto lat, nim dosięgnie należytej cyfry.

Godnym też jest wszelkiego poparcia, również z okazji karnawału powzięty, projekt dra Fritschego, ażeby—do sali kobiet obłąkanych sprawić fortepian. Muzyka podobno bardzo zbawiennie wpływa na nieszczęśliwe pacjentki i doprawdy, dziwić się trzeba, że o zaprowadzeniu jej u siebie nie pomyślały dotychczas nasze przytułki dla obłąkanych.

Załatwiwszy się w taki sposób ze wspomnieniami karnawału, wracamy do życia normalnego. W całym świecie cechuje się ono pracą, u nas—projektami.

Trzeba dodać, że nasze projekta mają niektóre przymioty wspólne z zabawami: jedne z nich są—jedwabne i aksamitne i te trafiają się najczęściej, drugie—wełniane, to jest tanie a praktyczne i te niestety! spotykamy najrzadziej.

Oto próbka.

Grono ludzi uczonych, czcigodnych, wielce w kraju zasłużonych przyrodników, stawia projekt—założenia w Warszawie ogrodu zoologicznego.

Pyszna myśl, ani słowa. Gdybyśmy bowiem już posiadali ogród zoologiczny, zwiedzany przez masy publiczności, możeby nie tak łatwo rozeszła się po Warszawie skandaliczna bajka o onym wężu... Przyrodę znać trzeba, to darmo, ten bowiem rodzaj wiedzy stanowi dźwignią dzisiejszej cywilizacji. Ale... chodzi o koszta!...

Szanowni inicjatorowie (a jest ich aż dwie grupy), podają taki rachunek:

Ogród zoologiczny w Hamburgu posiadał 525,000 marek pierwotnego kapitału, który z czasem podniesiono do 915,000 marek.

Takiż ogród we Frankfurcie nad Menem, miał początkowo 35,000 flor. i stopniowo doszedł do 60,000 florenów.

A zatem:

Takiż ogród w Warszawie powinien mieć 100 do do 120,000 rs. kapitału, który z czasem winien dosięgnąć 500,000 rs.

Nie znam ludzi sympatyczniejszych mi osobiście nad twórców niniejszego projektu. Mimo to jednak ośmielę się zwrócić uwagę, że w planie ich zoologicznego ogrodu brakuje klatki na jedno najciekawsze u nas zwierzę, nazywające się—arytmetyką.

Porównywając bowiem koszta ogrodów z ludnością miast, w których istnieją i obliczając pieniądze nie wedle kursu, lecz nominalnej ich wartości, wypada, że:

Jeden przeciętny hamburczyk wydał na swój ogród od 59 kop. do 1 rs. 6 kop.

Przeciętny frankfurtczyk z nad Menu poświęcił na ten cel od 15 do 26 kop.

Zaś warszawiak z nad Wisły, ma wydać od 25 k. do 1 rs. 25 kop.!...

Proszę powiedzieć z jakiej racji? Jeżeli Hamburg, jedno z najbogatszych miast w Europie ośmieliło się wydać 1 rs. 6 k. na ogród zoologiczny od mieszkańca i to w ciągu szeregu lat, jakim sposobem my biedacy i chroniczni bankruci, możemy wydać 1 rs. 25 kop. od osoby? Chyba zrobimy tak po to, żeby nam w kilka lat komornik opieczętował ogród, a słonie, lwy, nosorożce i inne dziwolągi oddał rakarzowi „do zniszczenia", jak to się zdarzyło niedźwiedziom ś. p. Bartelsa.

My, warszawiacy, ani możemy porównywać się z hamburczykami. Owszem, jesteśmy ubożsi nawet od frankfurtczyków, a pod względem umysłowym stanowczo stoimy od nich niżej. Nie Hamburg więc przewyższać, ale Frankfart powinnibyśmy naśladować, a w takim razie:

nasz ogród zoologiczny powinienby kosztować od 60,000 do 100,000 rs.

Pokaże to jaśniej następny rachunek.

Nie licząc kosztów utrzymania ogrodu, sam procent od 100,000 rs. wynosi rocznie 6,000 rs. Więc dla pokrycia tylko tego procentu, potrzeba, ażeby ogród zwiedziło w ciągu roku 40,000 osób, płacących każda po złotówce.

Gdyby zaś instytucja ta kosztowała 500,000 rs., wówczas dla pokrycia samych procentów (bez amortyzacji) musiałoby ją zwiedzać w roku 200,000 osób płacących po złotówce.

A gdzie jedzenie dla zwierząt, pensje dozorców i t. d.? I czy wobec tego nie lepiej budować projekt na 60,000 rs. niż na 500,000 rs.?...

Rozumie się, mówię to wszystko w przypuszczeniu, że ogród zoologiczny nie będzie przynosił innych dochodów, prócz opłat za wejście. Naprawdę

Urzędnicy, jakich zastał, wszyscy powymierali, setki osób przybywały i opuszczały biuro, on jeden tylko pozostał z pamięcią o dawnych, ubiegłych a wedle niego lepszych czasach...

Urzędnicy uznając skromne zasługi jubilata złożyli mu odpowiedni upominek.

= Gdyby?!

W tych dniach zjechać ma do Warszawy niemiec Becker, z ogromną kolekcją pinczerów, na których świetne podobno robi interesa.

Gdyby to książki tak nabywano!

= Do Batawji.

W rzędzie łatwowiernych, którzy dali się złudzić obietnicami ajentów i opuścili Warszawę celem szukania lepszego losu na Batawji znajduje się urzędnik jednej z tutejszych instytucyj, p. F.

Wyjechał on podając się do dymisji z zajmowanej zyskownej posady, a dziś, po czteromiesięcznej nieobecności, powrócił z drogi, z przyczyny braku środków, oraz zrabowania go przez jednego z angielskich ajentów.

Ponieważ jednak miejsce jego zostało natychmiast zajęte, niefortunny podróżnik pozostaje bez pracy i utrzymania.

Powinno to posłużyć za przykład dla amatorów szukania fortuny za morzami...

= Miły lokator.

W pewnym domu przy ulicy Twardej mieszka jegomość, który przez długi czas zwracał na siebie uwagę miejscowego stróża, z tego względu, iż nigdy i nikomu nie pozwalał wejść do swojego mieszkania, składającego się z jednego pokoju z przedpokojem.

Nareszcie pewnego dnia, rządca domu, mając interes do tajemniczego lokatora, skorzystał z niezamkniętych drzwi i... osłupiał z zadziwienia.

W mieszkaniu literalnie zdarta była podłoga, również brakowało podwójnych okien, oraz połowy drzwi wiodących do przedpokoju.

Na zapytanie o przyczynę podobnego gospodarstwa, lokator objaśnił, iż nie mogąc wytrzymać z z zimna użył brakujących szczegółów swego mieszkania na... paliwo.

= Dobra informacja.

Pewien właściciel handlu przy ulicy Marszałkowskiej oznajmia za pośrednictwem naklejonej karty, iż „z powodu zmiany miejsca na handel sklep ten przeniesiony zostaje na ulicę X..."

To się nazywa logiczne wyłożenie przyczyny!

= Nasze służące.

= Malgosiu! mnie się zdaje, iż ty nigdy nie skończysz tego sprzątania.

— Jakże mam skończyć, kiedy pani ciągle na mnie wygaduje, ja muszę słuchać i tyle czasu na to tracę.

= Pierwsza myśl.

— Wyobraź sobie! wygrałem 30,000 rs. na loterji!

— Jakiś ty szczęśliwy!... więc już nie potrzebujesz się żenić?!

= W letargu.

W dniu onegdajszym, wieczorem, zdarzył się niezwykły fakt letargu, trwającego cztery godziny.

Chora od kilku tygodni na zapalenie płuc Ludwika T., żona majstra murarskiego z Pragi, około godziny 7-tej wieczorem poczęła konać.

Mający chorą w kuracji, lekarz X., oświadczył, iż rola jego już się skończyła i żadna pomoc konającej kobiety nieuratuje.

Wezwany do konającej kapłan ograniczył się do namaszczenia olejem świętym, ponieważ T. była nieprzytomną.

O godzinie 8-ej, ciężki oddech ustał zupełnie, obecni stwierdzili śmierć, puls bowiem przestał bić zupełnie, jak również i serce, a oczy kołem stanęły.

Po przejściu pierwszej, bolesnej chwili zajęto się obmyśleniem pogrzebu...

Spóźniona pora nie pozwalała na załatwienie formalności, lecz nieboszczkę obmyto i ubrane zwłoki ułożono na sofie.

Około północy czuwający w sąsiednim pokoju usłyszeli ciężkie westchnienie...

Strach zdjął wszystkich, lecz T. wszedł do pokoju, w którym spoczywała nieboszczka.

Wydał on okrzyk nietyle przestrachu ile zdziwienia...

Pozornie zmarła żyła i z zupełną przytomnością domagała się cichym głosem aby jej podano trochę wody...

Posłano natychmiast po lekarza, który oświadczył, iż T. znajdowała się w stanie katalepsji, że nastąpiło przesilenie i jest nadzieja niedługiego wyzdrowienia.

Zapytywana T. czy pamięta co się z nią działo, odrzekła, iż nic sobie nieprzypomina...

= Podpalenie.

Na Szmulowiźnie, w domu Icka G. wynikł na strychu pożar, który zdołano ugasić.

Przy gaszeniu znaleziono wiązki dzewa i słomy oblane naftą, widocznie więc ogień wynikł z podpalenia.

Z powoda zeznań wielu osób, które widziały jak G. łącznie ze swoim zięciem S. nosili drzewo to na strych, obu jako domniemanych podpalaczy aresztowano.

Nieruchomość była nader wysoko ubezpieczoną aż w dwóch Towarzystwach.

= **Wykryta grabież.**

Przed kilkoma dniami donosiliśmy o napadzie dokonanym na p. H., jadącego szosą kaliską.

Według pewnych wskazówek naczelnik straży ziemskiej powziął podejrzenie, iż hersztem wyprawy był znany złodziej Stanisław Widerko, zamieszkały na Czystem.

Zrobiono więc u niego rewizję i część skradzionego srebra znaleziono.

Widerko przyznał się, iż resztę sprzedał niejakiemu Borenszteinowi, ten zaś oświadczył, że trochę zakopał, trochę zaś odsprzedał znanemu warszawskiemu passerowi Sofie.

Wszyscy trzej są aresztowani.

= Przy pracy.

Na Podwalu robotnik Ludwik P. spadł z rusztowania i złamał rękę.

W fabryce Frageta koło rozpędowe maszyny parowej zgruchotało rękę robotnikowi Piotrowi T.

Obie ofiary wypadków przy pracy odwieziono do szpitali.

= Nagła śmierć.

Nocy wczorajszej zmarła nagle zamieszkała na Starem-Mieście pod nrem 36 Władysława N,

Zwłoki zabezpieczono do zejścia sądowego.

— **Spostrzeżenia meteorologiczne** w tygodniu od dnia 17-go do 23-go lutego 1884 roku, dały następujące wypadki: średnia wysokość barometru 756·0 milim., temperatura 0.41° C., ilość wody spadłej dziennie 0.0 milim., wiatr zachodni.

— **Małżeństw** w tymże tygodniu zawarto 198, czyli o 23 więcej aniżeli w tygodniu poprzedzającym.

— **Urodzeń** w tymże tygodniu było ogółem: dzieci żywych 259, nieżywych 17. W liczbie żywo urodzonych było chłopców 116, dziewcząt 143. Z ogólnej liczby dzieci żywo urodzonych przypada na ślubne 224, na nieślubne 37, z pomiędzy nieżywych było nieślubnych 8. W porównaniu z odpowiednim tygodniem roku przeszłego urodzeń było więcej o 44.

— **Śmiertelność** w tymże tygodniu, nie licząc dzieci nieżywo urodzonych wynosiła 239 osób. w tej liczbie 117 mężczyzn, 128 kobiet, czyli 29.87 na 1000 mieszkańców ogólnej cyfry ludności. Z ogólnej liczby zmarło na nieżyt kiszek 34, na zapalenie oskrzeli i płuc 39, na suchoty płuc 40, na błonicę i dławiec 14, na uwiąd schyłkowy 14, na dur brzuszny 11, na szkarlatynę —, na ospę 5, na zapalenie nerek 2, na raka 6, na choroby połogowe 4, na apopleksję 2, na przymiot 3, na choroby organiczne serca 5, śmiercią wypadkową 4, na durzycę wysypkową—, na reumatyzm 1, na krztusiec 2, na czerwonkę —, na odrę 1, przez samobójstwo 1, z zabójstwa—, z innych przyczyn 55. W liczbie zmarłych było dzieci do lat 5-iu 109 czyli 46° ogólnej cyfry. W porównaniu z poprzednim tygodniem zmarło więcej o 98 osób.

= „Nadzieja" dąbrowiecka.

Korespondent nasz z Dąbrowy górniczej podaje następujące szczegóły o nowozawiązanem w tej osadzie stowarzyszeniu.

Inicjatorowie spółki, a raczej jej inicjator, gdyż „Nadzieja" zawdzięcza swoje powstanie jednemu człowiekowi, p. Kalikstowi Dąbrowskiemu, ściśle

---

jednak trudno tu coś przewidywać. Szlachta nie będzie orać w nosorożce, ani hodować strusiów zamiast kur. Pozostaje więc tylko, dla amatorów, jazda wierzchem na słoniach i pływanie w czółnach ciągnionych przez krokodyle, za osobną opłatą.

— Oho! zawołają—już dyskretuje ogród zoologiczny...

Dla wytłomaczenia się opowiem historję.

Dwaj miłośnicy pieszych wycieczek wybrali się w podróż po kraju. Do takiego jednak spaceru, osobliwie u nas, potrzeba wielu rzeczy. Wzięli więc— wina i koniaku, potem samowar, potem maszynkę do smarzenia mięsa, trochę bielizny, parę pledów, parę ciepłych kołder, kilka par obuwia, a dalej — stołeczek polowy i namiocik i poduszeczkę, a wreszcie—łóżko i fortepian... Wszystkie te przedmioty zdawały się niezbędnemi, ale i cóż, kiedy naładowawszy nimi wózek—nasi turyści nie mogli go ruszyć z miejsca!

Zniechęcili się tak, że obmierzła im sama myśl o podróży. Szczęściem, znalazł się wierny przyjaciel, który im powiedział:

— Dajcie spokój namiotom, łóżkom i fortepianom; są to wprawdzie sprzęty podróżne, ale nie dla nas. Weźcie zatem na plecy felejzy, jak przystało na biedaków, a ubawicie się...

Tak samo i ja (naturalnie gdybym był zapytany), głosowałbym za założeniem ogrodu zoologicznego, lecz nie za pół miljona rubli, bo ich nie udźwigniemy. Kraj musi wszystko posiadać: konserwatorja i wystawy sztuk pięknych i muzea i gabinety i naukowe ogrody, ale — przy zachowaniu proporcji. Inaczej będzie w nim wieczny karnawał, podczas którego jedni bez pamięci hulają, a drudzy—giną w nędzy lub rozbijają.

Bądź jak bądź jest to dowód postępu, że obok, niepodzielnie dotychczas panujących artystów, którzy na swój salon żądali 100,000 rs., mamy teraz koło uczonych, którzy na poglądowy wykład zoologji chcą 500,000 rs. Gdy obie te grupy zasłyszą o sobie, może każda zmodyfikuje kosztorysy, a może... i ustąpi coś ze swych miljonów na projekt dra Polaka, który znowu żąda 100 do 120,000 rs. na szpital dla suchotników.

Ten bodaj czy nie dotknął najrdzenniejszych interesów społecznych!...

A teraz — projekt welniany.

P. Z. F., fabrykant sztucznych kwiatów, nadesłał list pełen ciekawych uwag.

Wedle niego, kwiaty. wyrabiane u nas, nie ustępują zagranicznym. Mimo to fabrykanci znajdują się w mocy lichwiarzy i nie mogą robić ulepszeń, pracownicy są źle wynagradzani, zaś zagranica przysyła nam więcej kwiatów, niż ich produkujemy na miejscu. I niedość natem: z zagranicy bowiem trzeba sprowadzać wszystkie liście, a nawet — dymę i batyst, niezbędne do fabrykacji kwiatów.

Dla zaradzenia temu p. F stawia bardzo rozsądną propozycję, a mianowicie: stowarzyszenia się pojedyńczych fabryk na wzór spółki zjednoczonych krawców lub stolarzy. Spółka zaś mogłaby: 1) zakontraktować jedną z krajowych fabryk tkackich do wyrabiania potrzebnej dymy i batystu; 2) założyć krajową fabrykę liści.

Radząc p. F. ażeby dla swych projektów szukał poparcia w nowo zawiązanem towarzystwie podniesienia krajowego przemysłu i handlu, nie mogę powstrzymać się od zwrócenia uwagi krajowej płci pięknej, że my tu, w *Kurjerze warszawskim* dbamy o jej interesa. O ile bowiem sztuczne zęby i sztuczne włosy mają zwolenników wśród całej ludzkości, bez względu na płeć, o tyle znowu sztuczne kwiaty i — sztuczne rumieńce, stanowią niepodzielną własność płci nadobnej.

Równie zawczasu muszą zrobić reklamę projektującej się obecnie wystawie kucharskiej. Z pozoru wygląda ona na zabawkę, w rzeczywistości może mieć wielkie znaczenie społeczne, jeżeli sprawdzi się to, com słyszał o jej programie.

Wyobraźcie sobie dwa szeregi stołów, a między niemi przejście. Na prawo będzie wystawa kucharska polska, na lewo—angielska. Obie zaś wystawy mają być podzielone na grupy z następującemi tytułami:

„Stół ludności rolniczej".
„Stół ludności rzemieślniczej".
„Stół ludności żydowskiej".
„Stół ludzi zamożnych".
„Stół ludzi rozrzutnych".

Na każdym stole znajdować się mają okazy potraw, jadanych przez odpowiednią klasę społeczną w ciągu tygodnia, ze wskazaniem ilości.

Otóż, jeden rzut oka na wystawę polską i angielską nauczy nas wielu rzeczy, a mianowicie:

Że klasy pracujące angielskie jak: rolnicy, rzemieślnicy, kupcy, zjadają masę mięsa i roślin strączkowych i wypijają mnóstwo piwa.

Że nasi chłopi i rzemieślnicy jedzą mięsa dziwnie mało, naodwrót zaś pochłaniają masę kartofli i roślin zbożowych, skutkiem tego są słabsi przy robocie i chociaż mniej piją trunków niż anglicy, łatwiej się upijają.

Że kuchnia żydowska jest droga, skąpa i ekscytująca. Skutkiem tego żydzi są wiecznie głodni i rozdrażnieni, co uspasabia ich do zajadłego polowania na interesa i ludzi.

Że ze względu na sposób żywienia się, nasze klasy wyższe są zupełnie wynarodowione. Potrawy, sposoby ich przyrządzania i nazwy są obce. Prócz tego owe potrawy, ze względu na stopień pożywności, są za drogie.

Że nareszcie chcąc podnieść społeczeństwo, trzeba zreformować sposób karmienia się: dać klasom pracującym dużo mięsa i roślin strąkowych, a klasom zamożnym—kuchnię polską, o której zapomnieli.

W końcu, przy zamknięciu wystawy i rozdawaniu medalów, ma być odśpiewany przez chór kuchcików krakowiak:

„Wolewańczył"—„konsomował",
Aż—ojcowiznę przefajnował:
Jadał „omlety z truflami",
Aż dzieci poszły z torbami.
Ustatkujmyż się choć szczyptę,
Bo będziem jadać osypkę!

Bolesław Prus.

przestrzegają, iżby do przedsiębiorstwa weszli ludzie przedstawiający głównie rękojmię moralną.

Skutkiem tego ilość członków dotąd zapisanych nie jest jeszcze wysoka, lecz za to ci, którzy już przyjęci zostali tworzą grono ludzi świadomych celu przedsięwzięcia i nie opuszczających rąk za lada drobną przeszkodą.

W początkach, zanim nadeszło pozwolenie władzy gubernjalnej na odbycie sesji ogólnej uczestników, na listę spółki zapisało się 16 osób, dziś zaś „Nadzieja" liczy 35-iu członków założycieli, 1-go honorowego i 1-go rzeczywistego.

Fundusz zdeklarowany na kapitał żelazny wynosi rs. $689\frac{1}{2}$, w tej liczbie ofiary dobrowolne założycieli rs. 634, wpisowe zaś rs. $5\frac{1}{2}$.

Jest nadzieja, iż z chwilą zatwierdzenia ustawy, cyfry powyższe szybko się powiększą.

A oto szczegółowy wykaz zadeklarowanych wniosków: 10-ciu członków zapisało się na wnioski po 10 rs., 7-iu po 25 rs., 7-iu po 20 rs., 6-iu po 15 rs., 3 ch po 30 rs., jeden 27 rs. i jeden 12 rs.

Na początek mają być otwarte—kasa zaliczkowa, magazyn spożywczy i skład materjałów surowych.

— Nowa resursa.

Korespondent nasz z Koła pisze co następuje.

„W mieście naszem powstał projekt urządzenia resursy obywatelskiej.

Inicjatorowie jednak przed rozpoczęciem kroków stanowczych, postanowili zbadać grunt miejscowy, o ile jest on właściwym dla zaszczepienia podobnej instytucji towarzyskiej.

W tym celu urządzono w karnawale szereg wieczorków familijnych z tańcami, na które zaproszono całą inteligencję miejską bez różnicy stanowisk.

Początkowo wieczorki się nie udawały...

Pomimo zaproszeń na godzinę 9-tą, większość przybywała dopiero o północy, zabawa przeciągała się do rana i koszta tak wzrastały, iż groziły deficytem.

Lecz taki stan rzeczy nie odstraszył i nie zniechęcił inicjatorów, przeciwnie wpadli oni na doskonały pomysł.

Oto nowe zaproszenia zastrzegały, iż przychodzący po godzinie 9-ej płacą w miejsce rubla—3 rs.

Taki krok zrazu wywołał oburzenie, ale zrobił swoje, gdyż na pierwszy zaraz wieczorek zebrano się o 9-ej i opuszczono salę o 4-ej zrana.

Dziś zaś wszyscy nawet chwalą pomysł inicjatorów...

Należy się spodziewać, iż ustawa resursy kolskiej wkrótce będzie wygotowana.

— Na straż.

Z Nieszawy piszą do nas co następuje:

„Zapowiadane na rzecz straży ogniowej przedstawienie amatorskie w Nieszawie odbyło się w dniu 23-im z. m.

Wszystkie miejsca rozkupiono, a w liczbie widzów znalazł się między innemi cały komplet I-go wydziału sądu okręgowego warszawskiego przybyły z Włocławka.

Amatorowie odegrali cztery sztuki: „Posażną jedynaczkę", „Preludjum Szopena", „Icka zapieczętowanego" i „Stryj przyjechał".

W przedstawieniu brała udział panna Helena Sł. z Warszawy, czasowo bawiąca w Nieszawie.

Następne przedstawienie odbędzie się za pięć tygodni celem zebrania funduszu dla biednych miejscowych na Wielkanoc.

— Wypadek kolejowy.

Z Brześcia donoszą, iż w nocy d. 29-go z. m. pociąg towarowy idący do Moskwy wykoleił się na moście dnieprzańskim.

Wagony zatamowały główną drogę.

Skutkiem uszkodzenia mostu, ruch pociągów przerwano.

Następny pociąg nr 4, w porę szczęśliwie zatrzymany został.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Teofil **Dobrowolski,** artysta muzyczny teatrów warszawskich, przeżywszy lat 52, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł dnia 1 marca r. b. W smutku pozostała żona z synem zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo w dniu 3 b. m., w poniedziałek, o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele św. Marcina (po-augustjańskim), przy ulicy Piwnej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —812—

† Jutro, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. Estelli z Stupnickich **Netto,** na które pozostały mąż wraz z synami zapraszają. —813—

† W poniedziałek, dnia 3 marca, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się w kościele powązkowskim żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Kazimierza **Niemyskiego,** na które zaprasza się krewnych i życzliwych. —788—

† W dniu 3 marca, w poniedziałek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Jakóba **Rajzachera,** odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —783—

† W poniedziałek, d. 3 marca, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele archikatedralnym św. Jana, odbędzie się wotywa żałobna z powodu 4-ej rocznicy śmierci ś. p. Marcjanny **Łubieńskiej,** żony b. radcy rządu gubernjalnego augustowskiego. —785—

† We wtorek, dnia 4 marca, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **11-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Kazimiery z Hubów **Roszkowskiej,** na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych i przyjaciół. 2—796—

† Dnia 4 marca, w dniu imienin ś. p. Kazimierza **Janczewskiego,** odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana. —810

† We wtorek, dnia 4 b. m., jako w dzień imienin ś. p. Kazimiery z Kierznowskich **Wierzbickiej,** odprawioną będzie w kościele św. Krzyża, o godzinie **10 i pół** zrana, za spokój jej duszy msza św. żałobna na którą zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —809—

† W dniu 2 marca, przypada rocznica imienin ś. p. Heleny z Słomkowskich **Gawrońskiej,** najlepszej żony i matki, za spokój jej duszy odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele katedralnym św. Jana, we wtorek, dnia 4 marca, o godzinie **9 i pół** zrana, na które stroskany mąż, matka i brat zapraszają. 2—254—

Rezultat wyborów na posiedzeniu Towarzystwa wioślarskiego.

Prezes p. J. Rawicz (gł. 264 przeciw 289).
Wiceprezes p. Bauerfeind (254).
Członkowie komitetu: pp. W. Górski (240), Sulistrowski (198), Perkowski (178), Sobestjański (167).
Komisja rewizyjna: pp. Słowikowski (227), Zaborski (186) i Suchorzewski (121).
Komisja wyścigowa: pp. Riegert (235), Zwoliński (208), Rudowski (165) i Schiffner (107).
Kontroler p. Suchorzewski (140.
Sąd honorowy: pp. Anc (235), Szlenkier (204) i Barylski (142).

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO"

Lwów 1-go marca.

Seminarzyści postanowili na posłuchaniu u namiestnika przedstawić krzywdzące postępowanie przełożonych. Drugi, trzeci i czwarty kurs zamierzają również wystąpić z seminarjum w razie niepomyślnego załatwienia sprawy kolegów z pierwszego kursu, którzy opuścili takowy.

Wiedeń 1-go marca.

Aresztowano tu dezertera wojskowego, w którym odkryto sprawcę mordu, dokonanego na ajencie policyjnym, Hlubku, w Floridsdorfie. Współdziałał on również w zamordowaniu Eiserta. Aresztowanie nastąpiło na ulicy, przyczem zbrodniarz zranił dwie osoby. Publiczność dopomagała do ujęcia rozpaczliwie pasującego się z policją. W Peszcie aresztowano redaktora pragskiego pisemka radykalnego, w którego mieszkaniu znaleziono papiery wartościowe Eiserta.

Londyn 1-go marca.

Według wiadomości urzędowych, wczoraj pod Suakimem anglicy stoczyli bitwę z wojskami Osmana Digmy. Bitwa trwała dzień cały. Powstańcy zostali rozbici i utracili około tysiąca ludzi. Straty anglików wynoszą: 10 zabitych i 40 rannych.

Londyn 1-go marca.

Z Kairu donoszą, iż misja Gordona baszy, jak się zdaje, doznała niepowodzenia. Dawny entuzjazm ludności do Gordona szybko zniknął, proklamacje jego wywołują tylko szyderstwo.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 1-go marca (godz. 6 m. 25.)

Przy rozpoczęciu czynności dzisiejszego zebrania giełdowego w Berlinie, usposobienie było słabe. Później dopiero nastąpiło pewne ożywienie i wzmocnienie ogólnej dążności, przy którem kursa wszystkich prawie wartości podniosły się. Wartości spekulacyjne lepiej niż wczoraj się trzymały. Również kolejowe niemieckie przy pewnem ożywieniu utrzymały się na wczorajszym poziomie. Akcje kredytowe podniosły się o 8 marek do 539. Niemieckie wartości kolejowe słabiej. Bankowe mocno ożywione. Renty obce przy zwyżkach kursowych. Wartości rosyjskie bardzo mocno, a w ruchu zwyżkowym pierwsze miejsce zajmowały ruble, które nader chętnie kupowane były. Ruble zyskały 75 fenigów przy bardzo ożywionym ruchu. Żyto w obu terminach o przeszło markę taniej.

Berlin 1-go marca, g. 5 m. 10 wieczór (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bilety banku rosyjs. w tranz. natychm.	200.25
Weksle na Warszawę	199.90
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	199.40
Weksle na Petersburg długoterminowe	197.60
Bilety banku ros. na dostawę	200.25
Wschodnia pożyczka II-ej emisji . . .	57.90
Akcje kredytowe.	539.—
Listy zastawne serja I-sza.	62.40
Weksle na Londyn krót.	20.50
„ „ długot..	20.36
Żyto z dostawą na jesień.	146.—
Żyto na wiosnę	146 50

Spodziewano się wprawdzie podwyżki kursu rubli w Berlinie—wiadomości szacunkowe poranne donosiły o dobrem usposobieniu i o zamiarze płacenia 199.75 m. za 100 rs. na dostawę końcomiesięczną. Optymiści sądząc po tych wieściach przewidywali, iż jeżeli owo dobre usposobienie przetrwać będzie w stanie cały czas trwania czynności giełdowych, kurs podniesie się może do 200, ale tak wielkiej zwyżki nie przypuszczano. Ruble tak w końcomiesięcznych jak w natychmiastowych tranzakcjach—jak również i kursa weksli na Petersburg i Warszawę podniosły się wysoko. Jakkolwiek dziś przewidywać trudno co stać się może do dnia jutrzejszego—niemniej jednak przewidywać można obniżkę szybką kursu walut obcych, a jeżeli i jutro szacowania poranne doniosą o utrzymaniu się tej samej dążności przejść możemy tak dawno trzymającą się cyfrę 50 rs za 100 m. Kursa dnia poprzedniego były: 199.70 199.50, 531, 147.25, 147.50.

J. Wł.

Gdańsk 28-go lutego 1884-go roku.

Pszenica	cena najwyższa	9 20
„	„ regulacyjna bieżąca	8 70
„	„ na dostawę wiosenną	8 65
Żyto	cena najwyższa za polskie .	6 20
„	„ regulacyjna	6.03
„	„ na dostawę wiosenną .	6.20
Jęczmień	browarny	—.—
„	na paszę	—.—
Groch	do jedzenia	—.—
„	na paszę	—.—

Sprawozdanie z handlu cukrem
dnia 1-go marca.

Rynek nasz cukrowy w tygodniu minionym niczem w istocie pocieszony nie został. Źle się działo, źle się i dziś dzieje, jeżeli nie gorzej niż przed tygodniem.

Wiadomości z rynków Cesarstwa są ciągle niekorzystne. Z rynku petersburskiego dochodzące nas sprawozdania twierdzą, iż stan tamecznego rynku jest ciągle niezmieniony—ciągle bardzo słaby, a obroty ciągle minimalne, leniwe i niechętne. Brak chęci kupna wszystkie usiłowania zmraża.

Kryształ po 5.90 do 5.95 za pud ofiarowano i po tej cenie niewielkie tranzakcje dokonać się udało. Mączka i rafinada bez nabywców, a ztąd w usposobieniu bardzo słabem i prawie zupełnie bez obrotów.

U nas ceny rafinady i kostek w tygodniu minionym trzymały się pomiędzy $3.82\frac{1}{2}$ za marki mniej poszukiwane jak np. Potuzy, a $3.97\frac{1}{2}$ za pierwszorzędne, a mianowicie Hermanów.

Pomiędzy temi granicami płacono w drobnych ilościach za Oryszew, Leonów—3.90 do 3.95, za Rytwiany i Elżbietów do 3.90 za kamień 24-funtowy.

Mączka również nie świetnie przy bardzo małych zapotrzebowaniach.

W sprzedażach wagonowych większych płacono $3.22\frac{1}{2}$; w pojedynczych workach do 3.30 za kamień.

Ruch słaby.

J. Wł.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 29-ym lutego roku 1884-go, a niedoręczonych adresatom, z powodu niedokładnych adresów:

Fels, Franciszkańska 28 — Berg,— Cwejer Zilbercwajg,—Marchwiński, hotel Krakowski,—Wyszomirski,—Spedytor Szulc, hotel Saski,—Marjanna Adempska, Bednarska 15,—Handelsman, Celna 1,—Hedrica, Nalewki,—Królewska 11,—Filher,—Bracia Jericpokow,—Serkowski,—Kupfersztajn, Przechodnia, — Wiskowatowa, Wspólna 8,—Motel Frydman, Nowolipa 28 B,—Lisegenianc, Marszałkowska 25.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *X. J. X.* — Domyślam się... lecz to zamało, wiem, że z trzech imion zamieszczonych w liście, jedno z nich należy do ciebie pani — ale które?... Daj możność poznania go, a wtedy z chęcią odpowiem na list pisany wierszem. Czekam.—*Kawu.* —787—

— *A. W.* — Ładne oczy. Za podejrzenie przepraszam. — *m.* —805—

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI	Odchodzą godziny	minuty	Przychodzą godziny	minuty
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	9	50 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	10 rano	5	55 po poł.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką				
Kurjerski 2 klasy	9	15 wiecz.	7	15 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6	50 wiecz.	10	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	35 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	— rano	10	30 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	4	40 po poł.	8	25 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 2 klasy oraz klasa 3 tylko w komunikacji bezpośredniej . .	3	50 po poł.	2	— po poł.
Osobowy 3 klasy	10	30 rano	8	28 wiecz.
Osobowo-towarowy 3 klasy	7	15 wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	13 rano	7	43 wiecz.
Osobowy 3 klasy	6	48 wiecz.	3	33 rano
Pocztowy 3 klasy	11	38 wiecz.	9	8 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	40 po poł.	2	— po poł.
Osobowy	8	5 wiecz.	8	12 rano
Osobowy do Lublina	7	45 rano	—	— —
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	5	40 po poł.	11	40 rano
Osobowy	9	20 rano	8	27 wiecz.

Tymczasowy Syndyk upadłości Ignacego Ławickiego.

Na zasadzie art. 492 K. H. zawiadamia, iż w d. 27 Lutego (10 Marca) 1884 i następnych dni, wyjąwszy świątecznych i galowych, poczynając od godziny 9-ej zrana, w domu № 1549/64 a/III, b/IV w Warszawie przy ulicy Chmielnej, odbywać się będzie sprzedaż przez publiczną licytację: maszyn i narzędzi rolniczych, różnych ich części składowych, desek, bali, wozów, żelaza i t. p. przedmiotów za gotowiznę.

Warszawa d. 17 (29) Lutego 1884.

Józef Karpiński adw. przys. 473R

Syndyk tymczasowy

massy upadłości Adolfa Karola Lampe, na zasadzie art. 502 K. H., wzywa wszystkich wierzycieli massy, aby w ciągu dni 40 od daty niniejszego ogłoszenia osobiście lub przez pełnomocników oznajmili podpisanemu syndykowi massy, z jakiego tytułu i co do jakiej sumy są wierzycielami i aby mu oddali tytuły swych wierzytelności lub złożyli je w kancelarji Warszawskiego Sądu Handlowego.

Warszawa 17 (29) Lutego 1884 r.

Feliks Kramsztyk Adwokat Przys.

Elektoralna № 7a. 489R

KOLONJA

przy szosie na Woli № 163, za koleją Obwodową, łokci □ 23,000, w tem jest ogród warzywny i owocowy, budynki następujące: domek mieszkalny, w którym są 3 pokojki i kuchnia, na górze facjatka, budynek nowy, w którym są 3 stajnie z przygórkami nad temiż, oraz wozownia duża, piwnica murowana, góra duża nad całym budynkiem, parkany, sztachety i pompa w roku zeszłym budowana.—Wiadomość Chłodna № 8, mieszk. 14. 642

Do wynajęcia od S-go Jana

przy ulicy Senatorskiej 20,
wprost kościoła Ś-go Antoniego,

8 POKOI

z kuchnią na **1 piętrze od frontu,** z wodociągami, zlewami, urządzeniem gazowem, 3 wchodami, z których 2 frontowe z 2-ch bram. W mieszkaniu tem znajduje się salon z balkonem, jeden z większych w Warszawie.—Wiadomość w Kantorze Bankierskim, na 1 piętrze. 468R

Najlepsza
NAFTA KAUKAZKA

WYTWORU TOWARZYSTWA

BRACI NOBEL

w sklepach oznaczonych **Herbem Państwa,**

1. **Róg Marszałkowskiej i Świętokrzyzkiej nr 28,**
2. **Długa nr 16** (wprost cerkwi).
3. **Elektoralna nr 28** (między Solną i Białą).
4. **Bednarska nr 25** (na rogu Krakowskiego-Przedmieścia).
5. **Nalewki nr 35** (między Gęsią i Muranowem).
6. **Nowy-Świat nr 7** (naprzeciw Straży Ogniowej).

Cena 40 kop. garniec.

JEDENASTY jako rabat BEZPŁATNIE.

Nafta w beczkach 9-cio, 4-ro i 2-pudowych, po możliwie nizkich cenach. Odwózka w obrębie miasta bezpłatna.

Tamże sprzedaż wszelkich lamp **ze specjalnemi palnikami,** zastosowanemi do nafty kaukazkiej. 670

WIELKI WYBÓR
sztucznych brylantów
i innych
cennych
kamieni

Pracownia Marji Drasch
ulica Nowo-Senatorska Nr 4.

oraz
Biżuterja
złota i srebrna,
gustowna a nie droga, tudzież przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje.

NAJLEPSZE NIEPRZEMAKALNE

Plandeki, Bresenta, Baraki, Opony do zboża, Płótno żaglowe
dla fabrykantów kufrów w rozmaitych gatunkach.
Ceny nizkie.—Próby bezpłatnie i franco.
Wszelkie obstalunki jak najprędzej wykonane zostają.
Julius Kalmus, Częstochowa, gub. Piotrkowska.
Reprezentanci w Warszawie: **Markusfeld & Comp. Przejazd 9.**
320R

14. Mazowiecka 14,

wprost ulicy Erywańskiej.



Wielki Skład Fortepianów i Organów,

poleca znakomity wybór świeżo nadeszłych i osobiście przez p. **Lud. Grossmana** zagranicą wybranych instrumentów, z fabryk **wyłącznie i głównie reprezentowanych,** a mianowicie:

BECHSTEINA, BLÜTHNERA, FIEDLERA i t. d.,

które sprzedają się po oryginalnych cenach fabrycznych **z dołączeniem świadectw fabrykantów.**

Najsłynniejsze Organy amerykańskie Esteya & Comp.

Sprzedaż na miesięczną spłatę, począwszy od 25 rs. i t. p.

Wielki wybór instrumentów do wynajęcia na dogodnych warunkach. 32—r

Kwit Rekrutski

jest do sprzedania.—Wiadomość: ulica Solna № 6, mieszkania 28. 587

PIÓRA

Strusie i Fantazyjne
Najtaniej
w FABRYCE PIÓR
F. GLIWIC,
Senatorska 20, wprost kościoła.
NOWOŚĆ. Obłożenia Kazuar do okryć i kaftaników. 465R

Operatorka odcisków,

upoważniona przez Urząd Lekarski, operuje najboleśniejsze odciski w przeciągu kilku minut, bez bólu i ostrych narzędzi, przyjmuje od 10 do 3 po połud. Marszałkowska № 8, lit. C,
619 **Rau.**

Podaje się do wiadomości iż w dalszym ciągu odbywa się

LICYTACJA

w Lombardzie Prywatnym

przy ulicy Browarnej № 4, na zastawione, a nie prolongowane i nie wykupione różne fanty, jak: **różną garderobę męzką i damską, towary łokciowe,** niemniej **zegarki srebrne, złote** i inne kosztowności, w cenie od 50 kop. do rs. 100. 462R

THE NEUCHATEL-ASPHALTE COMPANY (limited)

w BERLINIE.

JOHN W. LOUTH, Dyrektor.

Właściciel Kopalń asfaltu w VAL de TRAVERS

Kanton Neuchatel w Szwajcarji.

Zamówienia na asfalt **VAL de TRAVERS, gudron, asfalt do ścian itp.,** jako też **na roboty asfaltowe, przyjmują niżej podpisani.**

Zwracamy głównie uwagę na asfalt prasowany do ulic, (którym to asfaltem pokryto w Berlinie, około 65,000 □ saż. (=22 wiorstom), jako też na nasze roboty z **asfaltu lanego** Val de Travers.

Sześciokątna forma naszych płyt mastiksowych bywa podrabiana. Upraszamy przeto o baczną uwagę na markę ochronną.

BRACIA MACDONALD & Comp.

a165R **Reprezentanci na Królestwo Polskie w Warszawie, Elektoralna Nr 5.**



Długi w Rossji kupuję.

S. Majerski, w Kijowie. 564

Nauka i wychowanie.

Najlepsza metoda do nauki języka angielskiego w 24 lekcjach, bez nauczyciela, obejmująca objaśnienie wymowy każdego wyrazu, przez Pl. Reussnera, kop. 75, (z przesyłką k. 85). Do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa, tudzież i u autora przy ul. Chmielnej № 6, w Warszawie. 52

Potrzebną jest francuzka lub szwajcarka z niemieckim językiem do 8-letniego chłopczyka. Ulica Chłodna № 28, mieszk. 3, 1-e piętro. 2821

Muzyki uczy osoba znająca ją gruntownie, na własnym dobrym fortepianie, po 4 rs. 12 lekcyj, na mieście zaś po 5 rs. Chmielna № 19, mieszkania 7. 232

Języka niemieckiego uczy z konwersacją doświadczony nauczyciel, za przystępną cenę. Wiadomość: Świętokrzyska № 25, mieszkania № 17, od 11-ej do 2-ej. 3044

Udzielam lekcje muzyki na fortepianie u siebie, jakoteż na mieście, za umiarkowaną cenę. Świętokrzyska № 23, mieszkania № 9. 3079

Nauczycielka z patentem, poszukuje miejsca do początkujących dzieci, w Warszawie, lub na wyjazd. Adres: Nowy-Świat 19, mieszkania 9. 3115

Posady i prace.

Człowiek znający interes handlowy, a także język polski, ruski i niemiecki poszukuje posady kasjera, zarządzającego domem, magazyniera i t. p. Może złożyć kaucję. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kur. Warsz. pod lit. M. S. 100. 2923

Do zakładania nowych szklanno-hutowych gazowych pieców, oświadczam się uniżenie Edward Wolf, praktyczny Werkführer fabryki wyrobów szklannych w Helenie, stacja pocztowa Włocławek. 2886

Osoba szyjąca bieliznę i krawiecczyznę, znająca dokładnie krój, poszukuje miejsca na przychodnią do domu prywatnego. Adres składać w kantorze Kurjera pod lit. J. F.

Bona potrzebna jest zaraz, lub od 1 Marca, do dwóch chłopczyków, mówiąca po niemiecku i umiejąca szyć na maszynie, oraz do zajęcia się gospodarstwem Żurawia № 1, mieszkania 1. 2981

Potrzebna jest sklepowa uzdolniona, z dobremi świadectwami, do sklepu Ludwika Riedel, Senatorska 22. 479

Potrzebne są panny uzdolnione do staników, spódnic i panny podręczne. Leszno № 36, mieszkania 5. 3031

Sklepowa potrzebna do magazynu mód, kaucji rs. 300. Adresy składać w kantorze Kur. Warsz. dla Stanisławy. 3096

Potrzebny kelner płatniczy, z kaucją rs. 500, znający język ruski i niemiecki. Zgłaszać się: ulica Chmielna № 3, stróż wskaże.

Wykwalifikowany pomocnik rejenta, z chlubnemi świadectwami i rekomendacją osób znacznych, poszukuje miejsca zaraz. Oferty Dzbikowski, urzędnik szpitala S-go Ducha, Elektoralna. 3084.

Młoda panienka, sierota, bez ojca, poszukuje miejsca w domu prywatnym do szycia, na stałe, lub na przychodnią. Wiadomość: ulica Seweryńów № 12, m. 21. 3080

Uczeń do giserni potrzebny jest. Miodowa 3, w fabryce złota malarskiego. 3093

Poszukuję zajęcia na godziny wieczorne, do prowadzenia ksiąg handlowych, podwójną fabryczną buchhalterją, oraz sporządzania rocznych bilansów. Oferty proszę składać w kantorze Kur. Warsz. pod lit. E. K.

Potrzebne są panny uzdolnione do staników i podręczne do spódnic. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat № 30, mieszkania 35. 3105

Panny potrzebne są do krawiecczyzny, zdatne, podręczne i do maszyny. Solna № 18, stróż wskaże. 3099

Osoba spokojna życzy mieszkania, za obsługę i dozorowanie, przy pojedyńczej osobie. Wiadomość: ulica Wspólna № 5, u akuszerki. 3112

Kupno i sprzedaż.

Meble bardzo gustowne, do sprzedania tanio, z 6-u pokoi, całe urządzenie lub częściowo, lustra, firanki. Zielna 4, mieszk. 1, drugi dom od rogu Chmielnej. 2742

Meble. Kompletne urządzenie z 6-ciu pokoi, garnitury ozdobne, szafy rozbierane, łóżka, tualeta, umywalnia, lustra złocone, trema, urządzenie jadalnego pokoju, oraz biurko, firanki, dywany olejodruki, do sprzedania. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, mieszkania 30. 2571

Meble z kilku pokoi do sprzedania bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25, druga brama od ul. Marszałkowskiej, stróż wskaże. 2509

Fortepian Kralla & Seidlera, meble czarne salonowe, aksamitne; lustra wielkie, krzesełka, stoliki fantazyjne, kredens, stół, na 36 osób, krzesła, szafa dębowa, łóżka rzeźbione, tualeta, umywalnia, szafki do bielizny, biurko czarne, garnitur orzechowy niebieski, biuro męzkie, dwa fotele gabinetowe, pulpit ozdobny do sztychów, taboret sztubowy, fontanna, kwiaty, słupy czarne, kandelabry, żyrandol, świeczniki, lampy, firanki, obrazy, dywany etc. do sprzedania. Sienna 3, mieszkania 4. 2962

Meble bardzo gustowne z 5 pokoi, całe urządzenie lub częściowo, oraz lustra, firanki, rolety, olejodruki, lampy, dywany, regulator, za przystępną cenę. Twarda № 6, w pałacyku, mieszk. 41. 3013

Umeblowanie salonowe eleganckie, gotowe, z czarnego drzewa, z bronzami i bez. Magazyn mebli Piechowskiego, ul. Marszałkowska № 60. 21

100 kapeluszy żałobnych od rubli 4-ch z woalami, do najwykwintniejszych.

30 sukien żałobnych dla dam i panienek. Suknie żałobne z powierzonych materjałów wykonywamy punktualnie w 24 godz

Pośmiertelne suknie bogate atłasowe i kaszmirowe, oraz kapy i czepki, poleca magazyn Fijałkowskich, ul. Senatorska 18, wprost kościoła, na parterze. Magazyn w święta otwarty. 218

Meble różne do sprzedania, z powodu wyjazdu. Ul. Złota 22, mieszk. 27. 2869

Faeton używany do sprzedania. Szkolna 8, stróż wskaże. 2872

Kredens i stół jadalny, dębowe, rzeźbione, do sprzedania. Elektoralna 33, m. 19.

Kwity lombardowe, złoto, srebro kupuje. Elektoralna 33, mieszk. 19. 2590

Do sprzedania kilkaset sztuk akacji i kasztanów w Mokotowie u p. Witkowskiego. Wiadomość w rządcy Kielmana. 3010

Do sprzedania po niskiej cenie trzy sztuki materji chińskiej. Róg Ciepłej i Ceglanej, 3, mieszk. № 13. 3082

Z powodu wyjazdu do sprzedania kredens dębowy rzeźbiony, z marmurowym blatem, tremo dębowe rzeźbione, lustro złocone z konsolą, biurko męzkie, zegar regulator, dębowy rzeźbiony, rondle i różne inne rzeczy, Mylna № 7, m. 13. 3108

Stół dębowy nowy, od jesion, na 24 osób, na kółkach i biurko kryte zielonem suknem do sprzedania, za niską cenę. Bracka 4, stróż wskaże. 3114

Fortepian w dobrym stanie jest do zbycia za umiarkowaną cenę. Wiadomość: Szkolna № 4, mieszkania 5. 3086

Do sprzedania paltocik damski srebrnowy, wiosenny, mało używany. Chmielna № 46, mieszkania 18. 3100

Maszyna szewska Mansfelda, cylindrowa, prawie nowa, do sprzedania. Kacza № 6, u rządcy. 3092

Meble do sprzedania: garnitur cały kryty, drugi fantazyjny, krzesełka czarne, otomana, szezlong, kredens, stół jadalny rzeźbiony, dębowy, szafy, lustra, konsolki, komoda, tualeta, biurko, łóżko z materacem sprężynowym, 6 napoleonek, umywalki, zegar, portjery, firanki, szafa kuchenna. Ulica Bracka № 12, stróż wskaże. 3104

Ciewniki do sprzedania, z powodu zbycia dóbr. Wiadomość u stróża, ul. Twarda № 34.

Lombardowe kwity kupuję. Ulica Aleksandrja № 16, mieszkania 22. 3089

Garnitur mebli za rs. 25, oprócz tego lustro duże i dywan perski, do sprzedania. Erywańska № 5, stróż wskaże. 3090

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

Zakład B. Korpaczewskiego, kupna, wyprzedaży i zamiany starożytności, przedmiotów domowego użytku i ubrań damskich i męzkich mało używanych. Nowy-Świat 42.

Magle do sprzedania zaraz lub od 1 Kwietnia. Wiadomość: ul. Łucka № 11. 2942

Kawiarnia do sprzedania za 160 rs, w każdym czasie. Wiadomość w kiosku: róg Rymarskiej i Leszna. 3078

Dystrybucja do odstąpienia każdego czasu z powodu wyjazdu, w której targu dziennie 25 rs. Komornego rocznie 300 rs. Krakowskie-Przedmieście № 58. 3102

Zakład felczerski od 30 lat egzystujący, do odstąpienia od 1 Kwietnia r. b. Wiadom się u felczera: ulica Wązka-Freta № 25.

Sklep do odstąpienia z towarem, mianowicie: farby olejne, lakiery, zapałki, atramont, szuwaks i perfumerja i t. d., może być od tąpiony bez towaru, tylko urządzenie, albo też same urządzenie. Sklep położony w b. ruchliwem miejscu, bo w narożnym domu ulicy Nowego - Świata. Wiadomość w sklepie Romana, Nowy-Świat, róg Wareckiej № 51. 3116

Kupuje złoto, srebro, drogie kamienie.—Plac Teatralny obok ratusza, jubiler A. Leski. 325

Lewna egzystencja w Wiedniu, przez udział w korzystnym interesie z niemłodą wdową wykształconą i rzetelną. Listy pod lit. G. O. do kantoru Kurjera Warsz. 3098

Około 4,000 rs. poszukuje się na majątek ziemski w gubernji Płockiej, w pierwszej czwartej wartości, na czas cztero-miesięczny, z gwarancją punktualnej wypłaty i korzystnego procentu. Interesanci zechcą się zgłosić od g. 9—10 rano, ul. Chłodna № 28, mieszkania 7, z wyłączeniem pośrednictwa trzeciej osoby. 3097

Magazyn strojów dobrze procentujący, do odstąpienia zaraz lub od 1-go Kwietnia. Freta № 10. 3088

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu słabości. Pańska № 29. 3081

Magle do sprzedania i do wyprowadzenia. Ulica Browarna № 22. 3106

Sklep jest do sprzedania w każdym czasie, w dobrym punkcie, za rogatką Powązkowską, ulica Burakowska № 5. Wiadomość na miejscu. 3085

Lokale.

Mieszkanie z 5 pokoi z przynależytościami, na 2-m piętrze w oficynie, z powodu zmiany stosunków jest do odstąpienia od 1-go Kwietnia, Krakowskie - Przedmieście № 7, dom hr. Krasińskiego), mieszk. № 35. 2930

Potrzebnym jest lokal na warsztat, z bramą, ogrodzoną, średniej wielkości, do tego wozownia, miejsce na złożenie drzewa do wyrobu i mieszkanie, od 1 Kwietnia 1884 r. Adresy proszę składać w kantorze rymarskim, Świętokrzyska № 20. 2713

Jest do odnajęcia zaraz apartament, złożony z 8 pokoi obszernych, słonecznych. Ul. Chmielna № 3. 2745

Trzy pokoje, przedpokój i kuchnia do wynajęcia od 1 Kwietnia, za rs. 325. Ulica Szczygła № 3. Wiadomość u p. Przybory, Mazowiecka № 1. 2759

Kilka drobnych lokali, po jednej i dwie izby z kuchenkami, po 7—12 rs. miesięcznie jest jeszcze do wynajęcia zaraz lub od kwartału. Ul. Marjensztadt № 2, przy wale. Także dwa pokoje kawalerskie i wielka sala z kuchnią na warsztat. 2931

W środku miasta pokój umeblowany, z usługą, zaraz do wynajęcia. Królewska 3, mieszkania 16. 2884

W bliskości kolumny Zygmunta do wynajęcia w każdym czasie!! Trzy pokoje, przedpokój, kuchnia z osobną piwnicą, komórką i górą wspólną, na 1-m piętrze. Ul. Podwal № 12, wiadomość u rządcy. Cena rs. 300 rocznie. 473

Potrzebne są od kwartału dwa porządne pokoje z przedpokojem, w środku miasta, w cenie do 18 rs. miesięcznie. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. F. 2999

Pokój dla damy, przy bardzo porządnej rodzinie, umeblowany, z usługą, może być z całodziennem utrzymaniem, lub bez takowego. Adres: Przejazd № 5, pierwsze piętro.

Lokale do wynajęcia od rs. 4—8 na miesiące, sklepy, stajnie i wozownie, każdego czasu. Kacza № 6. 3091

Doniesienia rozmaite.

Jakób Mławski, Solna 18, realizuje, nabywa wszelkie dokumenty pieniężne; sprawy sądowe, egzekucje wyroków prowadzi własnym kosztem. Przyjmuje każdodziennie od g. 8—11 rano i od 3—6 po południu. 319

Kupuję! złoto, srebro i drogie kamienie, Jubiler Józef Betcher. Marszałkowska 65.

Kwity lombardowe, złoto, srebro, kupuję. Solna № 15, mieszkania 7. 2852

Kroju uczę najlepszą metodą francuzką, gruntownie, prędko i tanio. Hoża 17E, mieszkania 2. 2877

Akuszerka Bukowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w oddzielnych i wspólnych pokojach, zapewniając dyskrecję i troskliwą opiekę. Opłata możliwie najniższa. Bednarska № 15. 2909

Akuszerka P. Médalis przyjmuje osoby tutejsze i przyjezdne na kuracje, lub dla odbycia słabości, za opłatą od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Najściślejsza dyskrecja i opieka sumienna zapewnia się. Ul. Świętojerska № 22, obok ogrodu Krasińskiego. 2994

Akuszerka O. Gumińska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, za umiarkowaną cenę. Szpitalna № 2, m. 14. 2989

Mamka wiejska, młoda, zdrowa, bez długu, u akuszerki. Bracka № 8. 3094

Mamka ze świeżym pokarmem, bez długu, u akuszerki. Świętojerska № 16. 3117

Mamki młode, zdrowe, pokarm świeży, obfity, u akuszerki. Żurawia 1. 3075

Dnia 1-go Marca r. b. przechodząc ulicą Senatorską, zgubiony został pugilares, w którym znajdowały się weksle przez żyro, na imię Wajnberga, a mianowicie: na rs. 100 wystawiony przez Kernera, na rs. 100 przez J. Cwernera, na rs. 254 przez D. M. Zaleman, na rs. 50 przez Kellera, na rs. 100 przez T. Trebka, przytem kwity magistratu z zapłacenia podatku z domu № 2280 i gotowizną rs. 1. Zawiadamia się nabywających o zwrócenie uwagi na rewersa, albowiem nieprawy posiadacz będzie pociągnięty do odpowiedzialności. Łaskawy znalazca zechce złożyć za nagrodą do właściciela domu. Ul. Wązka-Mila № 15. 3113

Przybłąkała się suczka z chartów angielskich. Wiadomość: ulica Graniczna № 13, u stróża. 3083

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою.—Варшава 19 Февраля (2 Марта) 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner